

ALEKSANDRA R. KNAPIK
Komisja Nauk Filologicznych Oddziału PAN we Wrocławiu
reginaknapik@gmail.com
ORCID: 0000-0003-3814-3560

PIOTR P. CHRUSZCZEWSKI
Uniwersytet Wrocławski, Wydział Filologiczny
piotr.chruszczewski@uwr.edu.pl
ORCID: 0000-0002-3915-650X

Endo-, egzo- oraz izogenne języki kontaktu

Endo-, Exo-, and Isogenic Contact Languages

Abstract

It is assumed that in the case of contact languages, it is the nonverbal context of use of these languages that may be the key factor in determining the nature of each language. Contact languages, perhaps even to a greater extent than larger or more common, the so-called national languages, may establish the identity of the speech communities that use them. The text presents also selected ways in which contact languages arise, adding to the types of languages known to science, such as endogenous and exogenous contact languages, a new name for the category of languages, which are isogenic contact languages.

Keywords: Anthropological Linguistics, Creolinguistics, endogenous, exogenous and isogenic contact languages, lagersprache, pidgins, creoles

Słowa kluczowe: językoznawstwo antropologiczne, kreolingwistyka, endogenne, egzogenne oraz izogenne języki kontaktu, lagersprache, pidżyny, kreolskie języki kontaktu

W tekście wychodzi się z założenia, że w przypadku języków kontaktu, to niewerbalny kontekst użycia tych języków może być kluczowym determinantem określającym naturę każdego z tych języków. Języki kontaktu, być może nawet w większym stopniu niż inne, większe lub bardziej powszechne tzw. języki

narodowe, mogą stanowić o tożsamości społeczności mownych, które ich używają. Tekst traktuje także o sposobach powstawania języków kontaktu, dodając do znanych nauce typów języków takich jak endogenne i egzogenne języki kontaktu, nową nazwę kategorii języków, jakimi są **izogenne** języki kontaktu. Mając na uwadze taksonomię prowadzonych badań, językoznawstwo kontaktu jest lokowane w ramach zdecydowanie szerzej zakrojonej dyscypliny badawczej, jaką jest dynamicznie rozwijające się językoznawstwo antropologiczne (zob. Chruszczewski 2022). Narzędzia, które do tej pory wypracowało językoznawstwo antropologiczne z powodzeniem mogą być używane do wnikliwej analizy i interpretacji tak zjawisk językowych, jak i zjawisk kulturowych, od dyskursu pedagogicznego poczynając, a kończąc na dyskursie politycznym (zob. Strukowska, Chruszczewski 2022).

Biorąc pod uwagę języki kontaktu, wydaje się, że można postawić dość śmiałą hipotezę, stanowiącą o tym, iż kontekst użycia języka definiuje jego naturę¹. Jeśli język jest używany dla celów tymczasowych, aby wypełnić potrzebę natychmiastowej wymiany określonych informacji przez swoich użytkowników, charakteryzuje się zazwyczaj bardzo prostymi strukturami gramatycznymi i rudymenarnymi zasobami leksykalnymi. Mając to na uwadze **chcielibyśmy zasygnalizować potrzebę intensyfikacji badań nad językami kontaktu jako symbolach tożsamości osób, które się nimi posługują**. W jednym ze swoich tekstów trafiających w sedno istoty prowadzenia badań językoznawczych, Gillian Sankoff (1980: 13) otwarcie stwierdza, że „(...) język nie jest tylko źródłem, ale także symbolem tożsamości”, i kontynuując tę myśl rozwija ją pisząc, że:

Pytanie, które chciałabym teraz zadać, brzmi – w jakich okolicznościach funkcja tożsamości zostaje odwrócona w taki sposób, że dana grupa staje się wyobcowana z własnego języka lub odmiany tego języka i zaczyna postrzegać ją jako gorszą od innego języka lub jej odmiany. Proponuję uznać, że są to zwykle okoliczności, w których jest całkiem jasne, że jakaś inna grupa, mówiąca innym językiem lub odmianą tego języka dominuje ekonomicznie i politycznie. Konsekwencją tego [stanu rzeczy] jest to, że istnieją okoliczności, w których dostęp do określonego języka lub jego odmiany działa na rzecz tworzenia i utrzymywania rzeczywistych różnic we władzy i bogactwie.

Powyzsze stwierdzenie Gillian Sankoff wydaje się być generalnie prawdziwe, bowiem te dwa zasoby jakimi niewątpliwie są władza i portfel często stać mogą się katalizatorami takiego lub innego społecznego zachowania większości ludzi. Niemniej wydaje się też możliwym znalezienie argumentów, które stanowiłyby wyjątki od reguły proponowanej przez Sankoff. Jednym z takich wyjątków, który bardziej szczegółowo omawiamy w dalszej części tego tekstu, odnosi się do biernego oporu w stosunku do politycznie zdecydowanie mocniejszego języka agresora. Takim językiem był język niemiecki podczas drugiej wojny światowej, a odmawiającymi nauczania się tego języka byli polscy mieszkańcy Wołynia, którzy zostali przetransportowani do obozów pracy w III Rzeszy do miejscowości Bochow – znajdującej się w niedalekiej odległości od Berlina. Oczywiście nie sposób dotrzeć teraz do tych ludzi, bowiem ich już nieomalże nie ma, ale część z nich, z którymi rozmawialiśmy, wyraźnie wskazała na ten właśnie językowy mechanizm biernego oporu, który sami stosowali. Otóż oni wyraźnie nie chcieli ani uczyć się języka agresora, ani też budować żadnego języka kontaktu, który posłużyłby im do kontaktów z przedstawicielami nazistów. Sytuacja taka trwała przez kilka lat ich niewolniczej pracy na roli pełnionej na rzecz agresora w kilku miejscowościach na terenie III Rzeszy (Bochow, Lukenwalde, Jütterbog).

¹ Na podstawie: (a) pierwotnego anglojęzycznego tekstu (Knapik 2019: 41–48; 85); oraz (b) fragmentu rozbudowanego o nowe źródła tekstu opublikowanego w języku polskim (Knapik, Chruszczewski 2023: 78–88; 222–226). Wszystkie tłumaczenia zostały wykonane przez autorów.

W świetle powyższych ustaleń tym bardziej ciekawe stają się przemyślenia Amerykanki – Gillian Sankoff (1980: XXI), która nie bierze pod uwagę żadnych wyjątków od proponowanej przez siebie reguły:

Mówiłam o języku jako o „żyjącym [zjawisku] w świecie społecznym”. Nie jest to pusta figura retoryczna. Ma to na celu wyrażenie mojego przekonania, że w dłuższej perspektywie język jest bardziej zależny od świata społecznego niż odwrotnie. Prawdą jest, że wymiana językowa ułatwia kontakty społeczne, a język może być wykorzystywany do tworzenia struktur rozumienia, które definiują i redefiniują świat dla mówiących. Pomimo jednak racjonalności powyższego poglądu, świat okazuje się być w stanie narzucić językowi swoją rzeczywistość. Język zdecydowanie ułatwia kontakty społeczne, ale jeśli sytuacja jest wystarczająco przekonująca, język się dostosuje. Ktoś nauczy się języka kogoś innego lub osiągnięty zostanie kompromis. Jak już stwierdzono (...), istnienie języka jest całkowicie zależne od utrzymania społecznych możliwości jego użycia, bowiem wartość, jaką przypisują mu mówcy, zależy od jakości i charakteru tych [właśnie] możliwości.

Gdyby to tylko było możliwe, niezwykle interesującym byłoby przeprowadzenie badania socjolingwistycznego w grupie np. byłych niewolników III Rzeszy, czy też innych ludzi, którzy doświadczyli długotrwałego stanu zniewolenia, aby mogli sami określić skalę uprawdopodobnienia twierdzenia Gillian Sankoff, w świetle tego, co oni sami przeżyli.

Wedle Terry'ego Crowleya (2008: 75): "(...) języki określone jako pidżyny obejmują swoim zasięgiem tak najbardziej podstawowe i nietrwale języki kontaktu, używane tylko w wąsko określonych kontekstach, jak i strukturalnie i leksykalnie dużo bardziej rozbudowane odmiany, które są w użyciu przez dłuższy okres czasu i mające wiele funkcji. Niemniej jednak w każdym przypadku języki te może charakteryzować brak użytkowników natywnych". Te różne fazy rozwoju pidżynów zależą od częstotliwości kontaktów między ludźmi, którzy nimi się posługują, natomiast poziom leksykalny tych języków kontaktu zwykle odzwierciedla cele i zamiary, w jakich użytkownicy języków kontaktu się komunikują. Próby definiowania pidżynów sięgają końca XIX wieku. Julien Vinson (1889: 345–346, cyt. za DeGraff 2003: 393) w swojej definicji języka kreolskiego, jak na swoje czasy, naszym zdaniem dość dokładnie oddał naturę takiego języka oraz ówczesny sposób rozumienia języków kontaktu: „[j]ęzyki kreolskie są rezultatem adaptacji języka, szczególnie jakiegoś języka indo-europejskiego, do – że się tak wyrażę – fonetycznego i gramatycznego talentu ludu o lingwistycznie niższej pozycji. Powstający w ten sposób język jest kompozytem, całkowitą mieszanką, szczególnie w swoim słownictwie, lecz jego gramatyka pozostaje w gruncie rzeczy indo-europejska, w najwyższym stopniu uproszczona”.

Michel DeGraff (2003: 393) przedstawia tę definicję, jako typowy sposób widzenia języków kreolskich oraz ludzi nimi się posługujących. Definiowanie dzisiaj zjawiska kontaktu języków i kultur w taki sposób, w jaki było to robione przez dawnych autorów, byłoby w oczywisty sposób rasistowskie, niemniej sam pomysł, że mogą być języki lepsze i gorsze był wtedy bardzo powszechny w dominującym nurcie nauki. Uderzającym jest to, że niski status społeczny użytkowników języka był automatycznie przenoszony na język, bądź na formę języka, której używali ci ludzie i uważany jako niskiej jakości i tym samym niezgodny z normą. Takie klasyfikowanie języków kontaktu jako języków niezgodnych z normą nie brało pod uwagę tego, że **ludzie w niecierpiących zwłoki potrzebach komunikowania dostrajają swoje języki do okoliczności komunikacyjnych przez zabieg upraszczania struktur języka**. Stąd też powstający nowy język kontaktu jest o „niezwykle esencjonalnej” naturze.

Wśród badaczy nie ma zgody na jedną i ujednoliczoną definicję pidżynu, która byłaby akceptowana przez wszystkich, podobnie jak nie ma jednej definicji języka, tekstu, czy dyskursu, którą by akceptowali

wszyscy. Większość wyjaśnień stara się uchwycić naturę oraz esencję pidżynu. Przy czym, jak się wydaje, łatwiej jest definiować określone z góry pidżyny przez wskazanie na ich różne pragmatyczne aspekty i funkcje jakie spełniają w komunikacji społecznej, przez role jakie pełnią w grupach swoich użytkowników, w końcu przez swoje strukturalne charakterystyki. Dla przykładu, Robert Hall (1966: 9) definiuje pidżyn mając głównie na uwadze pidżyn angielski (ang. *Pidgin English*), podkreślając warunki, w jakich wiele pidżynów powstało: „(...) wiele typów pidżynu angielskiego powstało w wielu regionach [świata], jako rezultat tego samego podstawowego bodźca: angielscy żeglarze i handlarze (z których wielu dotarło do więcej niż jednego regionu) musiało uprościć swoje języki w kontaktach z ludnością autochtoniczną – przykład takiego procesu określa się mianem <rozproszenia bodźca> [ang. *stimulus diffusion*]”.

Rozproszenie bodźca polega na transferze uproszczonych form gdziekolwiek żeglarze, czy handlarze się kierują. Definicja przedstawiona przez Halla (*ibid.*) opisuje sytuację, w której jedna grupa użytkowników języka z założenia politycznie mocniejszego, ma przewagę, aby podyktować warunki komunikacji innej grupie użytkowników języka z założenia politycznie słabszego. Grupa dominująca upraszcza swój język, bowiem zakłada, że tylko wtedy będzie w stanie nawiązać kontakt werbalny z grupą autochtoniczną. Leksykon pidżynu zazwyczaj pochodzi w zdecydowanie większym stopniu z języka leksyfikującego, jednego z języków zaangażowanych w proces formowania się pidżynu. Najczęściej jest to język politycznie mocniejszy. Grupa użytkowników nowego języka kontaktu nie jest liczna. Peter Bakker (1995: 25) w swojej kilkuwarstwowej definicji opisującej strukturę pidżynu, cele powstania oraz ich użytkowników, stwierdza, że:

Pidżyny są językami, które pod względem leksykalnym wywodzą się z innych języków, ale które są strukturalnie uproszczone, szczególnie w swojej morfologii. Pojawiają się kiedy ludzie mają potrzebę komunikacji, ale nie posiadają wspólnego języka. Pidżyny nie mają (lub posiadają bardzo niewielu) użytkowników natywnych, [aby nimi się posługiwać] trzeba się ich nauczyć (...), są używane przez dwie lub więcej grup, są niezrozumiałe dla użytkowników języka, z którego zaczerpnięty został leksykon.

Pomimo tego, że pidżyny pochodzą z już wcześniej istniejących języków naturalnych trzeba się ich nauczyć, jak każdego innego języka, żeby móc je rozumieć i się w nich komunikować. Ich uproszczone struktury bardzo często nie są przejrzyste dla użytkowników języków leksyfikujących, z których w dużej mierze otrzymały swoje słownictwo. Wziąwszy pod uwagę powyższe stwierdzenia, można z dużą pewnością powiedzieć, że **każdy pidżyn** jest nowym językiem kontaktu i nie jest żargonem istniejącego już języka, nie jest też łamaną odmianką istniejącego już języka, nie jest także dialektem, **jest natomiast nowym językiem naturalnym. Obserwacja powstawania nowych naturalnych języków kontaktu może walnie przyczynić się do zrozumienia procesów i mechanizmów powstawania i rozprzestrzeniania się języków w ogólności, jeśli tylko uda się w najbliższej przyszłości zbliżyć do wyabstrahowania ogólnego modelu powstania języka naturalnego.**

David DeCamp (1971: 15) w swoim rozumieniu pidżynu podkreśla jego merkantylne pochodzenie i autochtoniczną naturę.

Pidżyn jest wernakularnym językiem kontaktu, zazwyczaj nie będącym językiem natywnym swoich użytkowników. Jest używany w handlu, czy w jakiegokolwiek sytuacji wymagającej komunikacji między ludźmi, którzy nie mówią swoimi językami natywnymi; charakteryzują się ograniczonym słownictwem, eliminacją wielu elementów gramatycznych, takich jak liczba i rodzaj oraz drastycznym ograniczeniem zbędnych składników [języka].

Takie ograniczenie rzekomo zbędnych elementów języka prowadzi do znacznego uproszczenia struktury języka kontaktu, niemniej pozostaje kwestią dyskusyjną, czy takie uproszczenie zawsze prowadzi też do ułatwienia zrozumienia nowego języka kontaktu. Robert Chaudenson przedstawia z kolei bardziej złożoną definicję pidżynu, biorąc pod uwagę także socjohistoryczne tło, w jakim doszło do zjawiska pidżynizacji. Wedle Chaudensona (2001: 22) pidżyn jest “(...) językiem o zredukowanych strukturach i leksykonie, który jest używany w ograniczonej ilości funkcji przez użytkowników, którzy dysponują pełnymi możliwościami komunikacji w innym języku/językach i którzy przynależą do, w dużej mierze, autonomicznych grup społecznych”. Robert Chaudenson (*ibid.*) wyróżnia dwa **typy pidżynów i języków kreolskich: endogenne oraz egzogenne**. Do tych dwóch podstawowych typów można z powodzeniem dodać **typ trzeci: izogenne języki kontaktu**.

(A) **Endogenne języki kreolskie**, powstające z kontaktu rdzennej ludności, niewolniczej lub nie, oraz napływowej grupy Europejczyków, których aktywność charakteryzowała się jako bardziej handlowa niż rolnicza. Kreole takie powstały w strefie, w której był używany język miejscowy rdzennej populacji, bądź w bezpośredniej bliskości takiej strefy.

Do pierwszego typu języków kontaktu należą „(...) pidżyny i języki kreolskie, które rozwinęły się na bazie kontaktów między ludnością autochtoniczną i grupą napływową, w kontekście ekspansji kolonialnej; przykładem będzie tutaj kolonia oparta na faktoriach i centrach handlowych” (*ibid.*).

(B) **Egzogenne języki kreolskie**, często wyspiarskie, powstające w strefach geograficznych, z których generalnie nie wywodzi się żadna z populacji grup będących w kontakcie. Kreole te odpowiadają społecznościom plantacyjnym, bowiem te były od początku zorientowane agrarnie (produkcja żywności, kawy, przypraw, trzciny cukrowej, *etc.*). (Chaudenson 1977: 264–265)

Do drugiego typu języków należałyby języki wyrosłe z kontaktów „(...) między imigrantami, a populacjami, które zostały przeszczepione [na nowy grunt]” (*ibid.*). Dla przykładu, kreol jamajski wydaje się należeć do drugiej kategorii i może być sklasyfikowany jako kreol egzogeny, jako że brytyjcy kolonizatorzy, sami będący równocześnie imigrantami, założyli na Jamajce plantacje, głównie trzciny cukrowej, sprowadzając siłą, w zbrodniczych warunkach, na tę wyspę w XVII oraz w XVIII wieku wielu ludzi (głównie z Afryki Zachodniej), posługujących się bardzo różnorodnymi językami. Co ciekawe, wydaje się, że Robert Chaudenson w swoich rozważaniach przeoczył jeden bardzo interesujący fakt. Otóż, w czasach kiedy niewolnictwo było zgodne z obowiązującym prawem, liczne portugalskie, brytyjskie, francuskie, hiszpańskie czy holenderskie statki niewolnicze wykonywały regularne rejsy między Europą, Afryką, a Nowym Światem. Z Europy transportowano towary na sprzedaż, bądź barterową wymianę do Afryki. Z Nowego Świata do Europy wędrował cukier trzcinowy/melasa, bawełna, tytoń, czy kawa. Natomiast między Afryką, a Nowym Światem ładunkiem najczęściej byli ludzie. Proceder ten odbywał się na ogromną skalę, bowiem wedle szacunków przetransportowanych – jako niewolnicy – zostało między 12 a 15 milionów ludzi (!). To tak, jakby w ciągu niecałego wieku ktoś wylapał i wywiózł na koniec świata całą ludność dużego europejskiego kraju². Rejs mógł trwać nawet kilka tygodni, ale to wystarczało, żeby

2 Szacuje się, że “[w] przededniu I rozbioru 1772 państwo [polskie] zamieszkiwało ok. 14 mln mieszkańców, przy średniej gęstości zaludnienia ok. 19 osób/km²” [hasło: „Polska. Ludność”; www.encyklopedia.pwn.pl - data dostępu: 3 października 2019]. Warto w tym miejscu wskazać na pracę Kamila Janickiego z 2021 roku pt. **Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa**, napisaną z niezwykłą swadą i w oparciu o bardzo dobrze udokumentowane materiały źródłowe, w której autor dowodzi, że nieludzki system pańszczyzniany – przez wielki ugruntowywany na ziemiach polskich – był *de*

ci przerażeni i częstokroć też skrajnie wycieńczeni ludzie mogli zacząć się komunikować między sobą nie tylko w swoich językach natywnych, ale w nowych językach kontaktu, powstałych na pokładzie, a ściślej mówiąc, w ładowniach statków handlarzy ludźmi.

Oczywiście zdecydowana większość z tych nowych języków kontaktu przepadła w odmętach historii lub Oceanu Atlantyckiego, ale wszystkie te, które powstały w takich warunkach kwalifikowałyby się do trzeciego typu języków kontaktu, jeśli pokusilibyśmy się o rozbudowanie typologii Roberta Chaudensona.

(C) **Izogenne języki kreolskie** – języki kontaktu powstające raptownie na skutek – często niespodziewanego, czy nawet wymuszonego – kontaktu ze sobą pojedynczych ludzi, bądź nawet większych społeczności mownych. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że zdecydowana większość izogennych języków kontaktu uległa zapomnieniu i nigdy nie była w żaden sposób utwalona.

Ten **trzeci typ języków kontaktu** można nazwać **typem izogennym**. Do tego typu należałyby języki kontaktu, które rozwinęły się raptownie, np. w kontaktach między masowo transportowanymi ludźmi w ładowniach XVII i XVIII-wiecznych statków niewolniczych, lub rozwinęły się w już mniej dramatycznych okolicznościach, np. w czasie wspólnej pracy. Głównym kryterium wyróżniającym język typu izogennego byłby fakt jego powstania i późniejszego rozwoju na bazie kontaktów między podobnymi do siebie pod względem społecznym imigrantami (bądź grupami imigrantów), z których każdy miałby swój własny język natywny. Język typu izogennego jest językiem kontaktu powstałym *ad hoc*, z potrzeby chwili, częstokroć w nieludzkich warunkach ładowni statku handlarzy ludźmi lub w tzw. obozach przejściowych dla uchodźców, w których warunki życia przypominają te z ładowni wyżej wspomnianych szkunerów śmierci³.

Badacz języków kontaktu, Peter Mühlhäusler (1986: 3–5) otwarcie stwierdza, że ustanowienie satysfakcjonującej dla większości badaczy definicji pidżynu jest sprawą problematyczną, stąd sam porównuje wybrane definicje, podkreślając, że z tymi definicjami wiąże się wiele trudności; nie zgadza się z poglądem autorstwa Johna Reinecke (1938: 108), podkreślającego prowizoryczny charakter pidżynów i określającego je jako „marginalne”. Mühlhäusler kontruje, pisząc, że ta opinia nie bierze pod uwagę „(...) tego, że pidżyny mogą rozwinąć się do godnego szacunku stopnia stabilności i złożoności” (Mühlhäusler 1986: 4). Peter Mühlhäusler przyrównuje także pidżyny do zjawiska języków mieszanych, chociaż chyba lepszym byłoby określenie tego zjawiska mianem „łączeniem się języków”: „w przypadku łączenia, dwa języki w oczywisty sposób wnoszą znaczny wkład w [powstanie nowego] języka: jeden z nich wnosi zawartość słownikową, a drugi gramatykę”. Wedle tego badacza (Mühlhäusler 1986: 5), pidżyny charakteryzują się tym, że „w odróżnieniu od składni, bodaj najbardziej zróżnicowanym komponentem gramatyki [tych języków] jest leksykon, gdzie powszechnie są różne formy synkretyzmu”. Opierając się na powyższych uwagach, Mühlhäusler (1986: 5) proponuje własną definicję pidżynu:

facto systemem niewolniczym. Biorąc pod uwagę skalę tego systemu, można śmiało podpisać się pod gorzką konstatacją Jana Sowy, który recenzując tekst Janickiego stwierdza, że „jesteśmy społeczeństwem postniewolniczym i musimy mierzyć się z typowymi dla niego problemami”.

3 Zob. też np. słynne dzieło malarskie Williama Turnera pt. „Statek niewolniczy”, które po powstaniu niezwykle poruszyło odbiorców, stając się w swoich czasach niemal podstawą do skandalu obyczajowego.

Pidżyny są przykładami częściowo zaplanowanego lub niezaplanowanego procesu uczenia się drugiego języka, rozwijającego się od prostszych do coraz bardziej złożonych systemów z uwagi na coraz bardziej wymagające potrzeby komunikacyjne. Pidżyny z definicji nie mają użytkowników natywnych; są bardziej rozwiązaniami społecznymi niż indywidualnymi, stąd pidżyny muszą być zgodne z regułami [społecznej] akceptowalności.

Sarah G. Thomason (1997: 76) mówi natomiast o narodzinach prototypowego pidżynu w ramach różnych zjawisk kontaktu, jakim podlegają języki, podkreślając, że kontakt między trzema grupami daje początek budowaniu się nowych form językowych:

Prototypowy pidżyn (...) powstaje w sytuacji kontaktu, w którym trzy, bądź więcej grup użytkowników języka spotyka się mając na celu handel lub jakieś inne zamiary o ograniczonych wymogach komunikacyjnych. Ten kontakt między grupami jest na tyle ograniczony, że żadna z [uczestniczących w nim] grup nie ma potrzeby, ani pragnienia, czy sposobności, żeby nauczyć się języków innych grup, i – pomimo tego, że [członkowie grup] mogą być dwu- lub wielojęzyczni, poziom dwu- lub wielojęzyczności poszczególnych członków tych różnych grup jest niewystarczający, aby umożliwić im pełną komunikację w sytuacji kontaktu.

Potrzeby komunikacyjne dotyczą przede wszystkim spraw związanych ze sprawami wymiany handlowej, podobnie rzecz ma się też ze słownictwem uformowanym na początku sytuacji kontaktu. Z czasem, kiedy kontakt się rozwija i pojawiają się nowe sytuacje i potrzeby komunikacyjne, rozbudowywana jest leksyka, która ma służyć w ramach rozbudowującej się o nowe dyskursy wymiany dóbr i informacji. Stąd, z dużą dozą prawdopodobieństwa, można powiedzieć, że to właśnie **cel kontaktu określa zakres tworzenia się nowych form leksykalnych**. John Holm (1988: 4–5), w swojej definicji pidżynu, stwierdza, że nikt nie uczy się tego języka kontaktu dla celów towarzyskich. Pidżyn jest konstruowany kiedy jest potrzebny nowy zakres wyrażen do wypełnienia bieżących potrzeb komunikacyjnych:

Pidżyn jest językiem zredukowanym, powstałym z rozbudowanego kontaktu grup ludzi, którzy nie mają wspólnego języka; ewoluuje kiedy potrzebują środków komunikacji werbalnej, być może dla celów handlowych, ale żadna grupa nie uczy się języka rodzimego żadnej innej grupy dla celów towarzyskich, włączając w to również brak zaufania czy brak bliskiego kontaktu. (Holm 1988: 4–5)

Redukcja parametrów językowych, takich jak odmiana (ang. *inflection*), czy pewne reguły gramatyczne bierze się z natury powstającego przyszłego pidżynu. **Typ powstającego pidżynu wśród ludzi wywodzących się z różnych społeczności, którzy nie posiadają wspólnego języka zależy od typów kontaktów jakie mają oraz od dynamicznie zmieniających się sytuacji, w których uczestniczą**. Peter Bakker dostrzega ścisły związek między niewerbalnym kontekstem użycia języka, a powstającymi pidżynami, stwierdzając, że „można wyróżnić różne typy pidżynów z uwagi na sytuacje, w których zostały użyte. Wszystkie pidżyny są używane w inter-etnicznych kontaktach, poczynając od [kontaktów] handlowych, a kończąc na aktywnościach religijnych i dyplomatycznych” (Bakker 2008: 136).

Wedle Bakkera, to właśnie te sytuacje wymuszają powstanie nowych typów pidżynów. Stąd badacz ten postuluje następującą typologię pidżynów: **pidżyny handlowe** – używane przy bezpośredniej wymianie barterowej i sprzedaży między różnymi społecznościami mownymi; **pidżyny morskie** – używane na pokładach statków przez wielojęzyczne załogi oraz w kontaktach między tymi marynarzami a innymi załogami, jak i z ludźmi, których spotykają na lądzie; **pidżyny robocze** (ang. *workforce pidgins*) – jakie mogą powstać w sytuacjach, w których siła robocza jest wielojęzyczna, np. w kopalniach, czy na plantacjach; **pidżyny militarne** – używane wśród żołnierzy (Bakker 2008: 136). Niektóre pidżyny mają

naturę bardzo ulotną, efemeryczną, mogą powstawać w jednej chwili, jeśli sytuacja tego wymaga. Takimi oczywiście byłyby zawsze wszystkie izogenne języki kontaktu, które z definicji, powstają raptownie. Raja Mehrotra (1997: 45–49, cyt. za Bakker 2008: 136) opisuje jeszcze **pidżyny turystyczne**, które są używane przez przewodników turystycznych, czy obsługę hoteli i gastronomii np. w różnych kurortach, a ich gośćmi. Wydaje się jednak, że tego typu języki kontaktu można z powodzeniem sklasyfikować również jako izogenne języki kontaktu.

Zagadnienie **języków superstaratów** oraz **języków substratów** odnosi się do formacji pidżynów, w których „pojedynczy język jest określony jako źródło większości słownictwa pidżynu lub języka kreolskiego, i jest znany jako **język leksyfikujący**” [ang. *the lexifier language*] (Sebba 1997: 25). **W czasie procesu formowania się języka, proporcja języków, które wpływają i przyczyniają się do leksykalnego kształtu, jaki nabiera rozwijający się język jest nierówna.** Mark Sebba jest zdania, że „(...) zdecydowana większość słownictwa pidżynów, czy kreoli wywodzi się tylko z jednego języka, z małym dodatkiem (zazwyczaj mniejszym niż 20 procent), z innych języków. Powyższe pasuje do tezy, że *każdy* język – w sytuacjach kolonialnych, zazwyczaj język europejskich kolonizatorów – był pierwotnym językiem docelowym [tubylców] uczących się języka” (*ibidem.*). Stąd też, **język dominujący nazywa się superstratem**, czy też językiem „górnego poziomu”, który jest także językiem leksyfikującym, z którego pochodzi większość słów używanych w pidżynie, a który później może przekształcić się w język kreolski. **Substrat** jest językiem „dolnego poziomu”.

Dla przykładu, we wczesnej fazie rozwoju kreola jamajskiego superstratem był język angielski, podczas gdy substratami były różne natywne języki Zachodniej Afryki. Historia językoznawstwa każe w tym miejscu pamiętać też o różnych, nierzadko zupełnie zapomnianych, czy celowo zarzuconych, hipotezach pochodzenia języków kontaktu. Jedną z takich hipotez – **hipotezę monogenezy** – zaproponował **Hugo Schuchardt** ([1909] 1979/1987), sugerując, że wszystkie języki kreolskie wywodzić się mogą od jednego przodka (zob. też Whinnom 1971). Donald Winford (2008: 19) zaznacza, że „[z] punktu widzenia zróżnicowania strukturalnego mamy do czynienia z ogromną różnorodnością wśród kreoli opartych o anglojęzyczną leksykę, która swoim zakresem obejmuje zarówno języki bliskie strukturalnie superstratom, jak np. języki bajan, czy kreol trynidadzki, jak i inne, które znacznie od nich się różnią, jak np. kreole surinamskie”. Języki znacznie różniące się od języka leksyfikującego, którym w tym przypadku jest język angielski, są niekiedy nazywane **radykałnymi kreolami**, natomiast językowe formy bazylektalne, które stosunkowo nieznacznie różnią się od języka leksyfikującego są używane w Belize, Gwajanie, czy na Jamajce⁴.

Pomysł polega na tym, że języki kreolskie rozwijają się w nieco schematyczny i ustalony sposób: od wstępnych żargonowych form poprzez rozwijający się pidżyn, który stopniowo się rozszerza, i wreszcie, kiedy pojawi się pokolenie, które używa pidżynu jako swojego pierwszego języka, wtedy następuje faza udomowiania tego języka kontaktu, który przekształca się w język kreolski. Salikoko Mufwene (2008: 553) nie akceptuje tego schematu, a w artykule zatytułowanym „*Creoles and Pidgins*”, którego tytuł celowo podważa tradycyjny porządek tych dwóch zjawisk językowych, twierdzi, że często powtarzane

4 Zob. też np. niezwykle szczegółowe studium komparatywne oparte na materiale języków kreolskich, których językiem leksyfikującym był język angielski, opracowane przez Andreia A. Avrama (2005) i jego studia szczegółowe poświęcone tzw. angielskim kreolom atlantyckim (ang. *Atlantic English Creoles*) – (Avram 2001), językom kontaktu z Trynidadu (Avram 1999) i Tobago (Avram 2002a, 2003), Grenady (Avram 2002b), Surinamu (Avram 2004; Muysken, Smith, Borges 2015, Borges 2014) oraz pracę, którą zredagowali Artur Spears i Donald Winford (1997).

stałe sformułowanie „pidgins and creoles” „(...) jest zgodne z błędnym założeniem, że języki kreolskie wyewoluowały z wcześniejszych *pidgin lingua francas*” (*ibid.*). Według Salikoko Mufwene nie ma dowodów na poparcie teorii, że języki kreolskie rozwijają się z pidżynów, a co więcej, „przemawia przeciwko temu społeczno-gospodarcza historia kolonizacji świata przez Europę począwszy od XV wieku” (*ibid.*). Salikoko Mufwene twierdzi, że pidżyny i języki kreolskie rozwijały się równolegle, odchodząc „(...) od używania bliższych aproksymacji europejskich języków kolonialnych, którymi początkowo posługiwały się populacje kreolskie oraz tłumacze” (*ibid.*).

Ta rozbieżność w formie i strukturze nowych odmian z języka leksyfikującego była konsekwencją przekazywania źle wyuczonych form przez jednych użytkowników innym użytkownikom. Później następował dalszy rozwój nowych odmian, podobnie jak w innych językach. Stąd „(...) ani [języków] kreolskich, ani pidżynów nie można wyodrębnić jako strukturalnego typu języków o określonej kombinacji cech lub procesów ewolucyjnych, które odróżniają je od innych języków” (*ibid.*). To podejście, przerywające łańcuch kolejnych etapów rozwoju języków kontaktu, jest stosunkowo nową tendencją w studiach nad rozwojem pidżynów i języków kreolskich. Dla Salikoko Mufwene podstawowa różnica między pidżynami a językami kreolskimi tkwi w sytuacjach, w których języki te się pojawiły:

(...) kreole [w rozumieniu – kreolskie języki kontaktu] i pidżyny to nowe odmiany językowe, które powstały w wyniku kontaktów między kolonialnymi niestandardowymi odmianami języka europejskiego a kilkoma językami pozaeuropejskimi wokół Atlantyku oraz na Oceanie Indyjskim i Pacyfiku w XVI–XIX wieku. Pidżyny zwykle pojawiały się w koloniach handlowych, które rozwijały się wokół fortów handlowych lub wzdłuż szlaków handlowych, takich jak wybrzeża Afryki Zachodniej. Mają one zredukowane struktury i są wyspecjalizowane w swoich funkcjach [dyskursach – red.] (zwykle handlowych) i początkowo służyły jako nie-rodzime *lingua francas* użytkownikom, którzy zachowali swoje rodzime języki do codziennych interakcji. (Mufwene 2008: 544)

Przedstawione powyżej definicje podkreślają **niestabilność i kruchość języka kontaktu** **jakim niewątpliwie jest pidżyn**, bowiem „[p]idżyny z natury rzeczy mają tendencję do niestabilności, zarówno pod względem systemu językowego, jak i funkcji. Jeśli nie należą do małej grupy pidżynów, które stają się ustandaryzowane, udomowiane lub jedno i drugie, mogą całkowicie zniknąć, gdy przeminie potrzeba społeczna, która spowodowała ich powstanie” (Muysken, Smith, 1995: 7). Mark Sebba (1997: 36) stwierdza, że te, które pojawiają się i szybko znikają, są pidżynami albo sporadycznym, lub jednorazowym kontaktem, tj. nigdy nie mają szansy wyewoluować w rozbudowany pidżyn lub język kreolski. Ze wszystkich badanych definicji możemy pokusić się na wyróżnienie sześciu charakterystycznych cech pidżynów. Otóż języki te:

- a. nie mają użytkowników natywnych;
- b. ich gramatyka jest uproszczona, ale niekoniecznie prosta;
- c. wynikają z potrzeby natychmiastowej komunikacji;
- d. ewoluują z kontaktu między dwoma lub więcej językami;
- e. pojawiają się w koloniach handlowych lub niewolniczych;
- f. większość słownictwa pidżynu wywodzi się z języka leksyfikującego.

Ważne jest tutaj wyraźne rozróżnienie między pidżynami a językami mieszanymi. Czasami pidżyny są nazywane językami mieszanymi, ale istnieje między nimi wyraźne rozróżnienie. Istnieją trzy istotne cechy charakteryzujące języki mieszane. Po pierwsze, przyjęło się uważać, że języki mieszane są wynikiem kontaktu dwóch języków; po drugie, mają własnych rodzimych użytkowników, a co najważniejsze, ich

gramatyka jest tak samo złożona, jak gramatyka ich języków źródłowych (Sebba 1997: 36). Jeśli zaś chodzi o pidżyny, to kontakt między trzema lub więcej językami powoduje upraszczanie ich gramatyki, chociaż nowa odmiana może być znacznie bardziej złożona niż język, z którego się dany pidżyn się wyłonił. Z uwagi na powyższą konstatację Robert Hall zauważa, że „[w] związku z tym nie wolno nam myśleć o pidżynie, jako o języku reprezentującym zwykłą dwustronną fuzję; lecz raczej jako o języku rozwijającym się zazwyczaj z języka europejskiego (w czasach współczesnych) z silnymi wpływami jednego lub kilku innych, czasem bardzo wielu języków o zwykle nieeuropejskim pochodzeniu” (Hall 1966: 25). **Pojedynczy język kontaktu zaczyna żyć własnym życiem, tworząc całą gamę nowych odmian, których część ostatecznie będzie bardzo przypominała, lub nawet być może kiedyś zrówna się z językiem leksyfikującym.**

Przykłady na rodzime izogenne języki kontaktu, sprzed niemal trzech pokoleń, które cały czas nie mogą doczekać się na dogłębne badania są zawikłane historie znacznej części ludności polskiej, która zamieszkiwała dawne Kresy Rzeczypospolitej przed 1939 rokiem i posługiwała się na co dzień dominującym językiem polskim, ale potrafiła też posługiwać się w różnym stopniu ukraińskim, rosyjskim, w niewielkim zakresie też jidysz – z uwagi na bogatą sieć kontaktów ze swoimi sąsiadami z pobliskich kresowych wsi i miasteczek, którzy mówili w tych językach.

Ludzie ci w dużej mierze niemal z dnia na dzień zostali przetransportowani przez niemieckiego okupanta do pracy niewolniczej na teren III Rzeszy i zostali zmuszani do podjęcia prób przyswojenia sobie języka oprawcy. Jeden z konkretnych przypadków takiego *modus vivendi* dotyczył wywiezionych w rejon miejscowości Bochow (położonej kilkadziesiąt kilometrów na południowy wschód od Berlina). W tym przypadku językiem opresora był standardowy język niemiecki, który *de facto* był tylko w podstawowym stopniu, jeśli w ogóle, przyswajany przez ludność polską przetransportowaną na te tereny do pracy niewolniczej na rzecz III Rzeszy.

W opisywanym przypadku, w czasie trwania rzezi wołyńskiej, po bestialskim nocnym napadzie nacjonalistów ukraińskich⁵ z trzeciego na czwarteo maja 1943 roku na polską wieś Kąty⁶, ocalańcy zostali dodatkowo ograbieni przez wojsko III Rzeszy z części swojego dobytku, załadowani do pociągu towarowego i po kilkunastu dniach podróży do Niemiec byli już niewolnikami III Rzeszy (wystawione im karty pracy noszą datę rejestracji: 16 maja 1943 roku). Jak wynika z relacji świadków tamtych lat niewolniczej pracy na polach III Rzeszy, ich zarządcą i – *de facto* – panem życia i śmierci, był „G. Schüler” z miejscowości Bochow i **wśród tej społeczności mownej najprawdopodobniej nie powstał żaden język kontaktu**. Zastanawiać by się można dlaczego tak się działo, skoro model niewolniczej pracy na roli Polaków z Wołynia w III Rzeszy nie odbiegał generalnie od modelu pracy niewolników przymuszanych do pracy na karaibskich polach bawełny, czy trzciny cukrowej.

Być może pokusić by się można o pewną hipotezę sugerującą, że w tym modelu funkcjonowania niewolnika są jednak znaczące różnice, które mogły mieć wpływ na potrzebę szybszej akulturacji, co

5 Zob. opis obrony wsi Kąty w powiecie krzemienieckim, woj. Wołyńskie z siedzibą w Łucku: https://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_Kut (data dostępu: 21 kwietnia 2022 roku); zob. też np. pracę autorstwa Timothy Snyder’a z 2003 roku pt. *The Reconstruction of Nations. Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569–1999*. New Haven, CT: Yale University Press.

6 Zob. też *Archiwum Historii Mówionej*, Fundacja Ośrodka KARTA, 02–536 Warszawa, ul. Narbutowicza 29; relacja Pani Leokadii Wawrzykowskiej (z domu Chruszczewskiej, ur. 26 XI 1914 roku w Kątach, pow. Krzemieniec). Nagranie z 20 XI 2010 roku wykonane w Radomiu przez Annę Maciąg, sygnatura: PL_1001_AHM_22_2704_0001. Strona https://osa.archiwa.org/jednostki/PL_1001_AHM_22_2704_0001 (data dostępu: 14 lutego 2022 roku).

pociągać też mogło za sobą potrzebę rozwijania kontaktu werbalnego. Na Karaibach pracowali ludzie, którzy byli przetransportowani drogą morską, co w ich przypadku zupełnie wykluczało rychły powrót do domu i mogło wręcz zabijać w nich nadzieję na powrót w rodzinne strony; w przypadku opisywanych niewolników III Rzeszy nadzieja na powrót do domu zwykle była bardzo żywa, co więcej, ludzie ci nawykli do długich podróży piechotą lub konno, więc – z ich perspektywy – sama odległość drogą lądową nie była istotną przeszkodą. Jedną z rzeczy bardzo przez nich wyczekiwanych, aby wyruszyć w drogę powrotną do domu, był upadek militarny oprawcy i koniec wojny. Ponadto w wielu przypadkach Polacy przesiedleni zostali całymi rodzinami, które posługiwały się polszczyzną i które za wszelką cenę starały trzymać się razem, bowiem wychodzili z założenia, że razem łatwiej jest przetrwać. Natomiast niewolnicy przetransportowani np. na Karaiby rzadko kiedy mieli szczęście chociażby zobaczyć kogoś ze swojej rodziny. Podczas spotkania pobratymca posługującego się tym samym językiem etnicznym, nawet jeśli sporadycznie dochodziło do takich spotkań, poświęcenie dłuższej chwili na spokojną rozmowę z krewniakiem było niezwykle trudne, lub niemal wręcz niewykonalne.

Człowiek ze swojej natury jest istotą społeczną, zabiegającą o kontakty z innymi ludźmi, dlatego też być może warunki językowej izolacji wśród ludzi posługujących się różnymi językami etnicznymi, świadomość izolacji geograficznej, wykluczająca powrót do miejsca pochodzenia oraz chęć przetrwania, w czym bardzo istotnym elementem jest lepsze zrozumienie sytuacji, w której zniewolony człowiek się znalazł, stanowiły o prężnie rozwijających się językach kontaktu wśród tych grup ludzi, które nie ze swojej winy znalazły się – ze swojej perspektywy na końcu świata, czyli np. na Karaibach. **Wspólny język może odgrywać niezwykle istotną społeczną rolę grupotwórczą i formacyjną, niesie ze sobą też istotny walor natury psychicznej, bowiem może znacząco pomóc w przetrwaniu**, kiedy inni członkowie grupy są w stanie wesprzeć psychicznie człowieka upadającego na duchu i tracącego nadzieję na powrót do domu.

W tym miejscu warto wskazać na istotną potrzebę prowadzenia dalszych pogłębionych studiów nad innym izogennym językiem kontaktu jakim niewątpliwie była „lagerszpracha”. Był to izogenny język kontaktu, którym posługiwali się między sobą niektórzy więźniowie obozów koncentracyjnych. Wedle informacji Davida Gramlinga (2012) część byłych więźniarek i użytkowniczek lagerszprachy, które się ze sobą kontaktowały (po zakończeniu wojny), chcąc rozmawiać o swoich obozowych przeżyciach przechodziło właśnie na lagerszprachę, bowiem w żadnym innym języku nie potrafiły rozmawiać o tym, co przeżyły w obozach.⁷

Mając na uwadze powyższe informacje, tym ciekawsze jest to, że pewna część Polaków pochodzących z Wołynia odmawiała nauki języka agresora, stawiając takim próbom zdecydowany, chociaż tylko bierny opór. Dużo szybciej językiem nowego miejsca zaczynały posługiwać się kilkuletnie dzieci zniewolonych Polaków z Wołynia. Z relacji świadków wynika, że nie był to żaden język kontaktu, tylko podstawowy język niemiecki. Dzieci te często towarzyszyły rodzicom jako tłumacze w miejscach, gdzie można było drogą handlu, kupna lub barteru załatwić dodatkową rację żywności, żeby rodzina mogła przetrwać kolejny dzień niewolniczej pracy.

Na marginesie tej dygresji dodać można, że komunikacja władz reprezentujących agresora zwykle miała miejsce za pośrednictwem tłumacza, który sam bardzo często tylko pobieżnie znał jeden z tłumaczonych języków (zwykle był to Niemiec, który słabo znał język polski, rzadziej Polak posługujący się w jakimś stopniu językiem niemieckim). Stąd popełniane były liczne błędy np. przy

7 Jesteśmy zobowiązani Pani prof. Małgorzacie Tryuk za wskazanie tego tropu badawczego.

transliteracji polskich nazwisk, do czego władze niemieckie, zwyczajowo bardzo skrupulatne, miały stosunek lekceważący, i tak np. Maria i Franciszek Chruszczewscy z Antonówki (powiat krzemieniecki, województwo wołyńskie z siedzibą w Łucku) widnieli w dokumentacji III Rzeszy jako „Francischek Kruschewskij” i „Maria Kruschewska”⁸.

Zjawisko odmowy nauczania się nowego języka, czy nawet podjęcia prób wytworzenia jakiegoś izogenego języka kontaktu, który miałby potencjał ulżenia w kontaktach z nazistowskimi zarządcami, jest tym bardziej zdumiewające, i świadczyć może o biernym oporze jaki usiłowali stawiać Polacy agresorowi niemieckiemu.

Weźmy pod uwagę także to, że w skrajnych przypadkach każdy, nawet najmniejszy opór mógł kosztować życie oraz miejmy na uwadze też fakt, jak usilnie agresor starał się zniemczyć ludność polską niemal natychmiast zniemczając polskie nazwy własne miejscowości i publikując już kilka tygodni po wkroczeniu do Polski publiczne odezwy w nowym języku kontaktu, który miał służyć szybkiemu rugowaniu z użycia języka polskiego. Technicznie rzecz ujmując – agresor sam usilnie próbował katalizować zmiany językowe przez budowanie leksykalnych i stylistycznych podstaw do zainicjowania powstania jakiegoś języka kontaktu.

Ciekawym obrazem do omawianego przykładu może być np. „Wezwanie do płacenia podatków” wydane przez okupanta w Gnieźnie trzeciego października 1939 roku, w którym nazwy własne nowych urzędów oraz nazwy miejscowości okupant celowo przedstawia w swoim języku etnicznym, resztę informacji przedstawiając w języku polskim⁹. Takie zachowanie można określić jako celowe i przemyślane próby powołania do życia języka kontaktu przez najeżdźcę.

Interesujący rozdział na temat samego języka III Rzeszy można przeczytać w niedawno przetłumaczonej na język polski pracy Richarda Grunbergera ([1971] 2022: 382–389) pt. *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*. O niezwykłych formach językowych wprowadzanych do codziennego językowego uzusu, oraz o języku przeciążonym retoryką i neologizmami przez propagandystów nazistowskich pisze też Victor Klemperer ([1949] 1983).

Kończąc ten tekst chcielibyśmy podkreślić istotę niezwykłego dynamizmu w rozwoju języków świata na przestrzeni dziejów, wskazując na to, że warto pamiętać, iż „czystość językowa” jest bytem wyłącznie teoretycznym, i pewnego rodzaju szaradą myślową, a dzieje się tak chociażby z tego względu, że ludzie, podobnie jak i ich kultury oraz języki, zawsze byli i są w ciągłym kontakcie i naturalnie dzięki temu kultury i języki cały czas się zmieniają. Tak też i języki naturalne są naturalnymi obiektami kontaktu i wymiany społeczno-kulturowej i właśnie jako takie zjawiska należy je badać. Badanie takie jest najbliższe prawdy, kiedy jest przeprowadzone z uwzględnieniem całej sieci zależności społeczno-kulturowych, w których badany język funkcjonuje. Badanie tak złożonego zjawiska jakim jest język naturalny w oderwaniu go od rzeczywistości, czyli od jego znaczeniowótórczych społeczno-kulturowych sieci wzajemnych relacji, jest z definicji skazane na niepowodzenie, bowiem nie byłoby to badanie języka naturalnego, a tylko sztucznego tworu, na domiar złego całkowicie wyabstrahowanego ze swojego środowiska naturalnego, które nadaje mu znaczenie.

8 Zob. zdjęcie załączonych kart pracy wystawiane przez urzędników III Rzeszy: zdjęcie nr 1 – „arbeitskarte Francischek Kruschewskij” oraz zdjęcie nr 2 – „arbeitskarte Maria Kruschewska” [w:] Knapik, Chruszczewski 2023: 240, 241).

9 Zob. zdjęcie nr 3 „wezwanie do płacenia podatków” z 3 października 1939 roku; Gniezno, Muzeum Początków Państwa Polskiego, fot. Piotr P. Chruszczewski [w:] Knapik, Chruszczewski (2023: 242).

Źródła cytowane

- Avram, Andrei A. (1999) "On the Origin and Diffusion of Atlantic English Creoles: First Attestations from Trinidadian English Creole". [W:] *Revue Roumaine de Linguistique*. Tome XLIV. Nr 1–4; 71–85.
- Avram, Andrei A. (2001) "Shared Features in the Atlantic English Creoles". [W:] *Revue Roumaine de Linguistique*. Tome XLVI. Nr 1–4; 69–89.
- Avram, Andrei A. (2002a) "Investigating the Origin and Diffusion of Atlantic English Creoles: First Attestations from Tobagonian". [W:] *Analele Universității București. Limbi și Literaturi Străine*. Anul LI; 109–121.
- Avram, Andrei A. (2002b) "Atlantic and World-Wide Features Recorded in Grenada English Creole". [W:] *Revue Roumaine de Linguistique*. Tome XLVII. Nr 1–4; 73–83.
- Avram, Andrei A. (2003) "First Attestations of World-Wide Features in English Pidgins and Creoles. *Addenda et Corrigenda*". [W:] *Revue Roumaine de Linguistique*. Tome XLVIII. Nr 1–4; 173–186.
- Avram, Andrei A. (2004) "Diagnostic Features of English-Lexicon Contact Languages: First Attestations in the Creoles of Surinam". [W:] *Analele Universității București. Limbi și Literaturi Străine*. Anul LIII; 13–30.
- Avram, Andrei A. (2005) *On The Syllable Structure of English Pidgins and Creoles*. Bukareszt, Rumunia: Editura Universității din București.
- Bakker, Peter (1995) "Pidgins". [W:] Jacques Arends, Pieter Muysken, Norval Smith (red.) (1995) *Pidgins and Creoles. An Introduction*. Amsterdam, Netherlands; Philadelphia, PA: John Benjamins; 25–39.
- Bakker, Peter (2008) "Pidgins versus Creoles and Pidgincreoles". [W:] Silvia Kouwenberg, John Victor Singler (red.) *The Handbook of Pidgin and Creole Studies*. Oxford, UK; Malden, MA: Blackwell Publishing; 130–157.
- Chaudenson, Robert (1977) "Toward the Reconstruction of of the Social Matrix". [W:] Albert Valdman (red.) *Pidgin and Creole Linguistics*. Bloomington, IN: Indiana University Press; 259–277.
- Chaudenson, Robert (2001) *Creolization of Language and Culture*. London: Routledge.
- Chruszczewski, Piotr P. (2022) „Językoznawstwo antropologiczne we współcześnie prowadzonych badaniach nad językiem i kulturą”. [W:] *Academic Journal of Modern Philology*. Vol. 15; 117–126.
- Crowley, Terry (2008) "Pidgin and Creole Morphology". [W:] Silvia Kouwenberg, John Victor Singler (red.) *The Handbook of Pidgin and Creole Studies*. Malden, MA; Oxford, UK: Blackwell; 74–98.
- DeCamp, David (1971) "Introduction: The Study of Pidgin and Creole Languages". [W:] Dell Hymes (red.) *Pidginization and Creolization of Languages*. New York: Cambridge University Press; 13–39.
- DeGraff, Michael (2003) "Against Creole Exceptionalism". [W:] *Language*. Tom 79, nr 2; 391–410.
- Gramling, David (2012) "An Other Unspeakability: Levi and the Lagerszpracha". [W:] *New German Critique* 39 (3); 165–187.
- Grunberger, Richard ([1971] 2022) *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy. [A Social History of the Third Reich]*. London: The Orion Publishing Group]. Tłum. pol. Witold Kalinowski. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Hall, Robert (1966) *Pidgin and Creole Languages*. Ithaca, NY: Cornell University Press.
- Holm, John A. (1988) *Pidgins and Creoles. Theory and Structure*. Tom 1. Cambridge, UK: Cambridge University Press.
- Janicki, Kamil (2021) *Pańszczyzna. Prawdziwa historia polskiego niewolnictwa*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Klemperer, Viktor ([1949] 1983) *Lingua Tertii Imperii*. [Berlin]. Kraków, Wrocław: LTI – Notatnik filologa.
- Knapik, Aleksandra R. (2019) *Jamaican Creole Proverbs from the Perspective of Contact Linguistics*. San Diego, CA: Æ Academic Publishing.

- Knapik, Aleksandra R., Piotr P. Chruszczewski (2023) *Kreolingwistyka w zarysie. Językowo-kulturowe mechanizmy przetrwania, rozwoju i dezintegracji*. San Diego, CA: Æ Academic Publishing.
- Mehrotra, Raja Ram (1997) "Reduplication in Indian Pidgin English". [W:] *English Today*. Tom 13; 45–49.
- Mufwene, Salikoko S. (2008) "Creoles and Pidgins". [W:] Haruko Momma, Michael Matto (red.) *A Companion to the History of the English Language*. Oxford, UK, Malden, MA: Blackwell Publishing; 553–566.
- Mühlhäusler, Peter (1986) *Pidgin and Creole Linguistics*. Oxford, UK; Malden, MA: Blackwell Publishing.
- Muysken Pieter, Norval Smith, Robert Borges (red.) (2015) *Surviving the Middle Passage. The West Africa-Surinam Sprachbund*. Trends in Linguistics. Berlin, Niemcy, Boston, MA: Walter de Gruyter.
- Reinecke, John E. (1938) "Trade Jargons and Creole Dialects as Marginal Languages". [W:] *Social Forces*. Tom 17, nr 1 (październik 1938); 107–118.
- Sankoff, Gillian (1980) *The Social Life of Language*. Philadelphia, PA: University of Pennsylvania Press.
- Schuchardt, Hugo Ernst Mario ([1909] 1979) "Die Lingua Franca". [W:] *Zeitschrift für romanische Philologie* 33; 441–461. Opublikowano (1979) jako *The Ethnography of Variation: Selected Writings on Pidgins and Creoles*. Tłum. Na język angielski: Thomas L. Markey. Ann Arbor, MI: Karoma. Przetłumaczone też (1987) jako "The Lingua Franca". [W:] Glenn Gilbert (red.) *Pidgin and Creole Languages: Selected Essays by Hugo Schuchardt*. Cambridge, UK: Cambridge University Press; 65–88.
- Sebba, Mark (1997) *Contact Languages. Pidgins and Creoles*. London: Macmillan.
- Snyder, Tymothy (2003) *The Reconstruction of Nations. Poland, Ukraine, Lithuania, Belarus 1569–1999*. New Haven, CT: Yale University Press.
- Spears, Arthur K., Donald Winford (red.) (1997) *The Structure and Status of Pidgins and Creoles*. Amsterdam, Netherlands; Philadelphia, PA: John Benjamins.
- Strukowska, Marta E., Piotr P. Chruszczewski (2022) "Anthropolinguistic Tools to Study Political Linguistics. The Case of Donald Trump's 2020 Campaign Discourse". [W:] *Academic Journal of Modern Philology*. Vol. 16; 243–266.
- Thomason, Sarah G. (1997) "A Typology of Contact Languages". [W:] Arthur K. Spears, Donald Winford (red.). *The Structure and Status of Pidgins and Creoles*. Amsterdam, Philadelphia: John Benjamins; 71–88.
- Vinson, Julien (1889) "Créoles". [W:] *Dictionnaire des sciences anthropologiques*. Adolphe Bertillon et al. (red.). Paris: Doin; 345–47.
- Whinnom, Keith (1971) "Linguistic Hybridization and the 'Special Case' of Pidgins and Creoles". [W:] Dell Hymes (red.) *Pidginization and Creolization of Languages*. Cambridge, UK: Cambridge University Press; 90–116.
- Winford, Donald (2008) "Atlantic Creole Syntax". [W:] Silvia Kouwenberg, John Victor Singler (red.) *The Handbook of Pidgin and Creole Studies*. Oxford, UK; Malden, MA: Blackwell Publishing; 19–48.

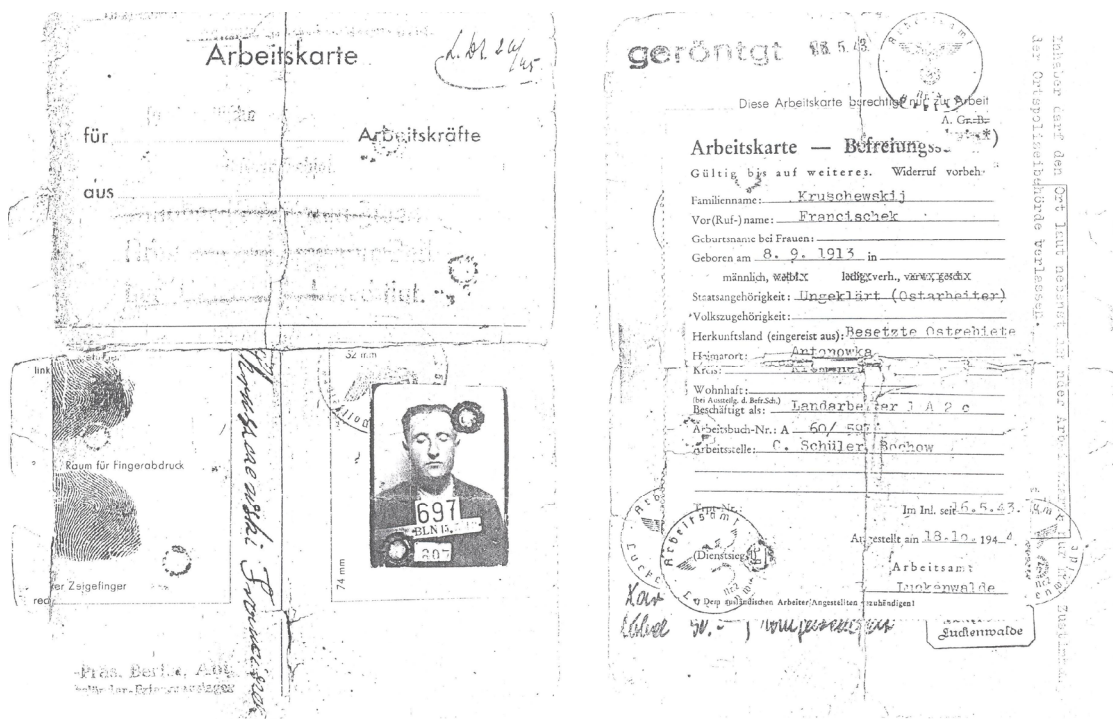
Źródła sieciowe oraz inne źródła

Borges, Robert (15 października 2014) "Creolization and Language Contact in Suriname". Wykład gościnny przedstawiony we Wrocławiu podczas spotkania Komisji Nauk Filologicznych Oddziału Polskiej Akademii Nauk we Wrocławiu.

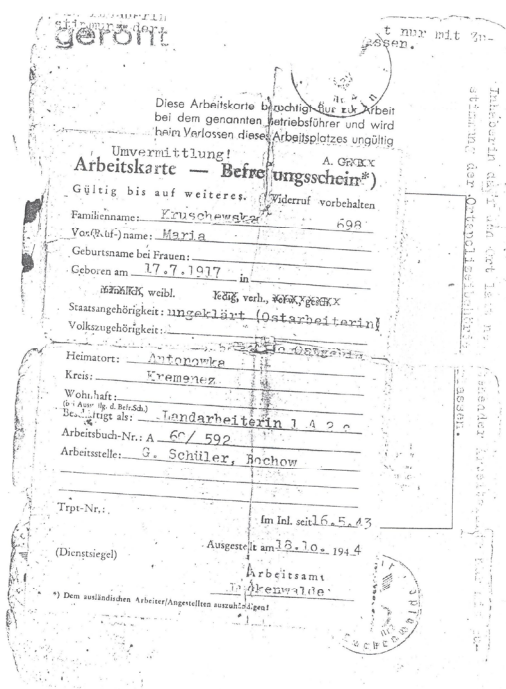
Opis obrony wsi Kąty w powiecie krzemienieckim, woj. Wołyńskie z siedzibą w Łucku: https://pl.wikipedia.org/wiki/Obrona_Kut (data dostępu: 21 kwietnia 2022 roku);

Archiwum Historii Mówionej, Fundacja Ośrodka KARTA, 02-536 Warszawa, ul. Narbutowicza 29; relacja Pani Leokadii Wawrzykowskiej (z domu Chruszczewskiej, ur. 26 XI 1914 roku w Kątach, pow. Krzemieniec). Nagranie z 20 XI 2010 roku wykonane w Radomiu przez Annę Maciąg, sygnatura: PL_1001_AHM_22_2704_0001.

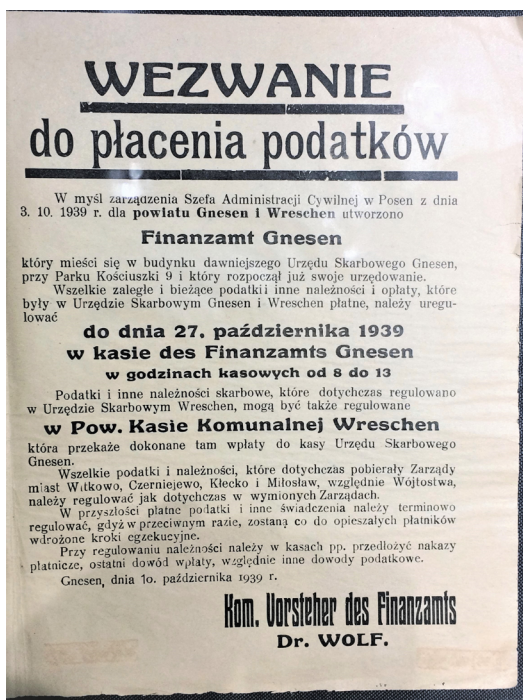
Strona https://osa.archiwa.org/jednostki/PL_1001_AHM_22_2704_0001 (data dostępu: 14 lutego 2022 roku).



Zdjęcie nr 1 – „Arbeitskarte Francischek Kruschewskij” – karta pracy niewolniczej Franciszka Chruszczewskiego [nr 697, przyporządkowanie: Bochow, nadzorca: G. Schüler], wydana przez nazistowskich urzędników III Rzeszy. Archiwum prywatne Piotra P. Chruszczewskiego; zob. też Knapik, Chruszczewski (2023: 240).



Zdjęcie nr 2 – „Arbeitskarte Maria Kruschewska” – karta pracy niewolniczej Marii Chruszczewskiej [nr 698, przyporządkowanie: Bochow, nadzorca: G. Schüler], wydana przez nazistowskich urzędników III Rzeszy. Archiwum prywatne Piotra P. Chruszczewskiego; zob. też Knapik, Chruszczewski (2023: 241).



Zdjęcie nr 3 – „wezwanie do płacenia podatków” z 3 października 1939 roku, Gniezno; dokument ze zbiorów Muzeum Początków Państwa Polskiego, Gniezno; fot. Piotr P. Chruszczewski, zob. też Knapik, Chruszczewski (2023: 242).

Received:
09/10/2023
Reviewed:
13/10/2023
Accepted:
18/10/2023